Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 201 | Kraków, sobota 1 września 1923 | Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Pożyczka u Morgana upadła

Ameryka nie chce mieć do czynienia z Hammerlingiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 sierpnia.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi, że sprawa pożyczki u Morgana natrafiła na niezwykłego rodzaju trudności. Wstępne preliminarja tej pożyczki zostały podobno pomyślnie załatwione, jednakże **miał odmówić swego podpisu poseł polski w Paryżu, hr. Maurycy Zamoyski.**

Pozatem kontrahentom **dano z Waszyngtonu do zrozumienia, że podpis p. Hammerlinga nie jest dostateczną gwarancją, gdyż osoba jego nie może wzbudzić zaufania w Stanach Zjednoczonych.**

Wobec tego sprawa polskiej pożyczki państwowej w banku Morgana **narazie upadła.**

W matni

REWELACJE PODAWANE I COFANE. — PRZECIW STINNESOWI. — ZE STINNESEM. — GDY SIĘ WYGADA — NAJLEPSZA REJTERADA.

Wczoraj pisaliśmy o rzeczach, które w przedstawieniu prawicy równocześnie są i... których niema.

Dzisiaj zajmiemy czytelników depeszą oficjalnego „Pata", która była, a chciano, aby jej nie było...

A była to depesza, zawierająca szczegóły ciekawe i pouczające.

Podaje ją warszawski „Kurjer Polski" pod tytułem: **„Sensacyjne rewelacje „Rothe Fahne" o wielkich machinacjach Stinnesa. — Mniejsze i mniej zręczne machinacje Pat'a".**

W Krakowie już tej depeszy prasa nie otrzymała, natomiast ...Lwów ją uzyskał.

Chodzi tu o zorjentowanie się, czyje kapitały i pod czyim znakiem chcą omotać Polskę i czem jest właściwie trust Morgana, u którego Polska ma zaciągnąć dług?

Powtarzamy tę całą depeszę tak, jak ją rozesłał był do prasy warszawskiej „Pat", opuszczając tylko parę zdań ustępu.

„Na terenie zagłębia Ruhry zmaga się trust Rockfellera z trustem Morgana, gdyż walka trustów amerykańskich przeniosła się już na teren europejski. Łatwo wykazać związek głównych współzawodników na polu gospodarczem w zagłębiu Ruhry z obu grupami amerykańskiemi.

Morgan pozostaje w kontakcie ze Schneidrem-Creuzot, trust Rockfellera natomiast podtrzymuje stosunki z „Standart Oil Company" i z „Banque de Paris et de Pays Bas". Ten bank pozostaje w relacji z francuską grupą wielkiego przemysłu lotaryńskiego de Wendela, głównego konkurenta firmy Schneider-Creuzot.

W Niemczech Morgan działa przez Stinnesa, a Rockfeller przez „Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft". Przez Stinnesa dąży Morgan do przełamania dotychczasowego monopolu „Standart Oil Company" na polu naftowem.

Dziennik wylicza podróże Stinnesa do Danji, Włoch i t. d., gdzie wszędzie **Stinnes konferował z przedstawicielami trustu Morgana i wykazuje, że Schneider-Creuzot nabył wielkie zakłady stalowe na Górnym Śląsku, tereny naftowe w Rumunji** i rozszerzył swoje stosunki we wszystkich państwach bałkańskich, nietylko za pośrednictwem niemieckiego „Bankvereinu", lecz także przez „Banque Balcanique" i trjesteńską „Banca Commerziale" i przez „Banque Generale de Turque" w Konstantynopolu. W ostatnim czasie Schneider-Creuzot **wraz z Rotschildem ubiega się o zawładnięcie kolejami węgierskiemi.**

Spółka Schneider-Stinnes pogłębia swoje wpływy w Europie Wschodniej, przenosząc swoje działanie z Austrji do Węgier i Rumunji i stara się przedostać do Polski.

„Rothe Fahne" twierdzi, że Morgan na terenie europejskim dzięki poparciu grupy Schneider-Stinnes bierze górę nad trustem Rockfellera.

* * *

A oto dalsze przygody tej depeszy, doręczonej redakcjom warszawskim — w relacji „Kurjera Polskiego" — oraz jego komentarz, wyjaśniający, dlaczego nie zastosował się do prośby Pata:

„Nie możemy stwierdzić, czy informacje „Rothe Fahne" są we wszystkich szczegółach ścisłe, w każdym bądź razie są one niezmiernie interesujące dla czytelnika polskiego. To też z wielkiem zdziwieniem przyjęliśmy nadesłane w parę godzin po dostarczeniu tej depeszy żądanie PAT'a następującej treści: „Umieszczona na stronie 2 naszego wydania depesza z Berlina została przez pomyłkę włączona do ekspedycji. Redakcja PAT'a niniejszem wycofuje i anuluje tę depeszę, prosząc jednocześnie Szanowne Redakcje pism o nieumieszczanie jej w swoich wydaniach".

Nie rozumiemy powodów tego rodzaju prośby i dlatego nie zastosowujemy się do niej. Moglibyśmy wycofać jakąś wiadomość, narażającą na szwank interesy państwa, zawierającą naprzykład niebaczną zdradę tajemnicy państwowej. Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby za taką można było uważać ujawnienie stosunków p. Stinnesa z grupą Morgana, u której rząd p. Witosa chce podobno zaciągnąć pożyczkę. Gdyby tak jednak było, uważamy właśnie za konieczne uświadomienie opinji polskiej, **jakie niebezpieczeństwo grozi naszemu państwu z powodu finansowego uzależnienia się od koncernu, do którego wchodzi Stinnes.** Zamiast anulowania sensacyjnej wiadomości „Rothe Fahne", domagamy się od rządu wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy".

* * *

Od siebie dodamy, jak ciekawie w świetle tej informacji wygląda **„wielka akcja" p. Korfantego** — rzekomo, jak wywodzi „Głos Narodu", — przedsiębrana z polecenia rządu?

Wszak p. Korfanty rzekomo dlatego udaje się pod skrzydła Bosela, że tenże jest jedynym ptakiem tak wysokiego lotu, iż potrafi Polskę obronić przed drapieżnikiem Stinnesem, rzekomo będącym w zasadniczej nieprzyjaźni z Boselem.

Dla obu staje się Europa jako teren eksploatacji za ciasną i jeden chce dziobem drugiego uśmierzyć, jeżeli nie uśmiercić.

Z Boselem — przeciw Stinnesowi?

Z Morganem — pod komendę Stinnesa?

Tego Stinnesa... na odmalowanie którego czarnemi barwami wysilała się prasa chjeńska już dawno, a w obronie Korfantego dołożyła mu jeszcze najprzykrzejszych określeń.

Co znaczą te wszystkie zabiegi, dokonywane właśnie podczas ferji sejmowych zupełnie poza wiedzą społeczeństwa, że schodzi ono do roli **kota w worku?**

Jak wygląda przytem odwaga tego rządu, który radby był usunąć depeszę, rzucającą trochę jakiego takiego światła na tę grupę finansistów, od których gotów jest uzależnić ważne dziedziny życia gospodarczego — oddać im w zastaw.

„Gazeta Warszawska" utożsamia wiadomość „Rothe Fahne", — która za punkt wyjścia swoich wywodów wzięła stosunki kapitału międzynarodowego w **Niemczech** — i tylko mimochodem wspominała o próbach ekspansji tegoż w Polsce, z radio-depeszami rządu sowieckiego, aż nadto często kłamliwie-samochwalczemi.

Boleje nad tem, że Ameryka i Francja, względnie pp. Morgan i Schneider oburzą się, że prasa polska posądza ich o stosunki finansowe ze Stinnesem.

Biedna gazeta przypisuje tym panom taką wstydliwość i drażliwość, jak panience, przy której przystoi mówić tylko o bocianie... Nam zaś, powtarzamy, chodzi o co innego, o wyjaśnienie, ale nie o chęć zagłuszania: „Ach, o tem mówić nie wypada".

Zmiany w gabinecie p. Witosa

Jeszcze przed kilku dniami donieśliśmy na podstawie informacji otrzymanej z Warszawy, że w gabinecie p. Witosa zanosi się na szereg zmian. Mają to być zmiany dwojakiego rodzaju: zasadnicze i resortowe. Do pierwszych zaliczają się zmiany ministrów skarbu, przemysłu i handlu, drugie na stanowiskach ministrów pracy, kolei i robót publicznych.

Najważniejsze są naturalnie pierwsze dwie zmiany. Chodzi o to, że — jak obecnie potwierdzają nasze doniesienie także inne pisma — p. Linde ma ustąpić na rzecz p. Kucharskiego, tego zaś teka ma przypaść p. Szydłowskiemu, a więc równy podział: jeden endek i jeden piastowiec. O tekę skarbu toczyła się silna walka, jeszcze nieskończona, mimo, że chwilowo zdaje się być rozstrzygniętą na rzecz p. Kucharskiego. Są jeszcze w łonie większości siły działające na rzecz p. Michalskiego, który ma tyluż zwolenników co i przeciwników.

Jedno więc jest pewnem, mianowicie, że dni p. Lindego są policzone. Bez względu na to, jak ktoś zapatruje się na piastowanie godności ministra w Polsce, trzeba zaznaczyć, że pozycja p. Kucharskiego czy innego nominata nie będzie zazdrości godną. Następca p. Lindego obejmie spadek w daleko gorszym stanie, aniżeli go oddał p. Grabski. Dolar — w przeciwieństwie do marki — ustabilizował się tj. nie schodzi już poniżej ćwierć miljona marek, drożyzna rośnie, a z nią masowa produkcja marek papierowych, która dziś przekroczyła już 5 i pół biljona. Jeżeli się wydrukuje potrzebną na wypłatę ustalić się mającego za drugą połowę sierpnia dodatku drożyźnianego dla urzędników ilość banknotów, dojdzie się do pełnych 6 biljonów. Ponieważ do końca

roku mamy jeszcze 4 miesiące w ciągu których drożyzna będzie postępowała w geometrycznej progresji, może się zdarzyć, że zapowiedź wiceministra skarbu p. Markowskiego o 12 biljonowym obrocie banknotów stanie się faktem.

W takich okolicznościach godność ministra skarbu doprawdy nie jest nęcącą. A jednak są ludzie, którzy się o nią dopraszają. Widocznie albo czują się na siłach sprostać ciężkiemu zadaniu, albo uważają, że tyle i w tym stosunku, co poprzedni ministrowie, także potrafią, tembardziej, że z różnych stron otrzymują „zbawienne" rady. Jedną z nich daje p. senator Szarski, który — słusznie zresztą — główną winę zła widzi w inflacji, a tę zdaniem jego, można usunąć tylko przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. Dziwnem jest, że rada ta pojawiła się akurat wtedy, gdy wypłynęła kandydatura p. Kucharskiego, któremu przypisują zasługę uzyskania pożyczki od konsorcjum Morgana. Czy nie miałoby to znaczyć, że nominacja p. Kucharskiego na ministra skarbu jest spełnieniem podwarunku do głównego warunku: on uzuskał pożyczkę, on zastanowi druk banknotów? Kto zna p. Kucharskiego, wie, że cudów po nim spodziewać się nie należy. Jeszcze pożyczka zagraniczna nie jest tak bardzo sfinalizowana, jak prasa rządowa tryumfuje; jeszcze bank emisyjny nie jest założony, jeszcze banknoty się drukuje.

Poza teką skarbu — jak wyżej pisaliśmy — planowane jest przebudowanie gabinetu tak gruntowne, że z pierwotnego nie pozostanie prawie kamień na kamieniu. Poza „murowanymi" tekami: spraw wewnętrznych i zewnętrznych oraz wyznań i oświaty — wyłącznie ze względu na osobę p. Głąbińskiego — wszyscy prawie ministrowie pierwszego gabinetu chjeńsko-piastowego idą na zieloną trawę. Tekę kolei ma p. Karliński oddać p. Dobrzyckiemu z Poznania, tekę przemysłu i handlu po p. Kucharskim objąłby p. Szydłowski, o którego kwalifikacjach wiadomo tyle, że jest inżynierem i posłem piastowym; tekę pracy i opieki społecznej po p. Darowskim ma objąć chadecki senator p. Smólski, a roboty publiczne po p. Łopuszańskim pos. Bryl.

P. Witos, można to napewno stwierdzić, z mięszanymi uczuciami przystępuje do tych zmian. O ile wogóle p. Witos czuje się swojsko w sytuacji, którą swym paktem z chjeną wytworzył, o tyle wie on dobrze, że pozycja jego po ponownem zebraniu się Sejmu będzie więcej niż niepewną. Pomijając fakt, że większość jego cyfrowo jest bardzo słaba, ważniejszem jest to, że p. Witos wyczuwa, jaka jest obecnie opinja o nim i jego rządzie. Można śmiało powiedzieć, że nie było jeszcze w Polsce rządu, który cieszyłby się taką niepopularnością, jak obecny rzekomo „narodowy" rząd, który nietylko nie dotrzymał żadnej z tak hojnie szafowanych obietnic, ale przeciwnie — doprowadził państwo i ludność do stanu wprost rozpaczliwego. Rząd, w którego składzie niema ani jednego przedstawiciela klasy pracującej — jeżeli ktoś nie zechce uważać chadeka — ministra sprawiedliwości jako reprezentanta robotników — taki rząd nie może na długą metę w Polsce się utrzymać. Dlatego też p. Witos gorliwie zabiega o pozyskanie do swego rządu bodaj „ersatz" reprezentanta robotniczego, szukając go w szeregach NPR. Ponownie donoszą o konferencjach p. Witosa z p. Wachowiakiem i to bez rezultatu. P. Wachowiak chciałby, a nie śmie, chciałby zostać ministrem, specjalnie ma apetyt na przemysł i handel, ale wie, że stronnictwo jego nie zgodzi się na poparcie tego rządu, który klasie pracującej takie jak obecne życie dał w udziale.

Warto też zauważyć, że jest rzeczą bądźcobądź niezwykłą, aby w czasie ferji, kiedy — jak donoszą — nawet wrześniowa sesja Sejmu niema widoków odbycia się, mówiono o zmianach w rządzie i to tak konkretnie i na łamach prasy rządowej. Jest to najlepszym zawodem, że premjerowi ziemia pali się pod stopami; że próbuje on w ten trochę niezwykły sposób ratować się przed bankructwem. Co mu jednak pomoże zmiana ludzi, kiedy system pozostanie tensam? Obojętnem jest, czy tę lub ową tekę będzie piastował taki czy owaki endek czy piastowiec, jeżeli system rządów — o ile wogóle ten bałagan można nazwać systemem — przywiązany jest do partji, które na wszystkie głosy krytyki mają tylko jedną odpowiedź: my jesteśmy rządem narodowym, my mamy większość?

Jak ta większość będzie wyglądała w jesieni, jeżeli rząd wogóle jej się doczeka, to inna sprawa.

tf.

UWAGI

—o—

Co mówi p. Pełka: Wieprze z Polski nie wyjeżdżają?

Endecka „Gazeta Warszawska", zarzucając prasie lewicowej rozsiewanie wieści nieprawdziwych, pisze, że jej współpracownik był u p. Pełki, prezesa głównego urzędu przywozu i wywozu i że p. Pełka miał mu powiedzieć: **„ani jednej świni w ciągu ostatnich miesięcy dotychczas poza granicę kraju nie wywieziono".**

Chybą ma to znaczyć, że p. Pełka tylko przeczy, jakoby wydawał pozwolenia wywozowe, ale nie, że wieprze wagonami emigrują z Polski, odbywając podróże „incognito"... A o tych przejażdżkach donosiły wszakże i piastowy „Kurjerek" i endecki „Goniec". To nie są żadne alarmy wyłącznie lewicowe.

I jeszcze jedno: jeżeli rząd obecny, względnie p. Pełka, nie wydaje wiz na wyjazd wieprzy — pytamy, **komu ma to konsument do zawdzięczenia, jeżeli nie opozycji?**

Chyba „Gazeta Warszawska" nie zechce wmówić, że był to sen tylko, iż po nastaniu nowego rządu odbyła się konferencja na zaproszenia min. rolnictwa Gościckiego, na której byli obecni różni znawcy i był oficjalny referat na temat nadmiaru wieprzy w Polsce, przyczem określono, jakie ilości kwalifikują się na wywóz i zaręczano, że wywóz ten żadnej szczerby, ani zwyżki cen (sic!) na rynku wewnętrznym nie spowoduje.

Słowem, apetyty wywozowe były... A jeżeli pozwoleń wywozowych — jak twierdzi „Gazeta Warszawska" co do nierogacizny — nie udziela się, to tylko ze strachu przed kontrolą lewicy, to **tylko w obliczu fatalnie odbijającej się na „popularności" rządu, szalonej drożyzny, jaka i bez pozwoleń wywozowych panuje na rynku mięsnym. To tylko przez pojmowanie, że struna i tak przeciągnięta niemożliwie!**

Jak twierdzi fama, przecież nawet obalenie poprzedniego rządu stało w związku z jego **odmową zezwolenia na eksport świń.** Toteż chciano się zaraz do tego zabrać!

Ale „silna większość" jest tym Samsonem — który bez niczyich nożyc — okazał się bezwłosym... starczo łysym. Ma apetyty, ale nie może lekceważyć rosnącego z dnia na dzień oburzenia przeciwko sobie!

—ooo—

Kto „fabrykuje wymysły"?

Podaliśmy we wczorajszym numerze głos „Gazety Warszawskiej", która doniesienie prasy opozycyjnej o uchwaleniu przez Radę ministrów 120 miljardów na akcję p. Bajdy nazwała „jednym z wielu masowo fabrykowanych wymysłów prasy opozycyjnej". W tymsamym dniu, kiedy „Gazeta Warszawska" to napisała, pojawił się rozesłany przez PATa komunikat urzędowy stwierdzający, że Rada ministrów faktycznie kredyt 120 miljardowy uchwaliła. Co na to „Gazeta Warszawska" powie, jak się wywinie z tego kłamstwa ... z aplombem, zwykłym organom, czującym się dobrze przy żłóbku rządowym? Przecież „Gazeta Warszawska" ma teraz aspiracje i maniery pisma urzędowego; ją najczęściej cytują i urzędowy PAT i półurzędowa AW, jako źródło swych informacji, a tu taki blamaż! Swoją drogą, jaka to musi być redakcja, kiedy nie czyta nawet komunikatów, mających wyraźne piętno objawień urzędowych. Przecież AW w swoim czasie podała uchwałę Rady ministrów o kredycie 120-miljardowym, „GW" nie miałaby go znać? To wygląda nieprawdopodobnie; raczej „Gazeta Warszawska" spekulowała, że prasa opozycyjna nie zna komunikatów urzędowych i ze zwykłą prasie andeckiej czelnością zaprzeczyła, jakoby uchwała kredytowa zapadła.

Teraz dostała po nosie. Może to ją oduczy przybierania takiego mentorskiego tonu, jakiego staruszka używa wobec młodszej wiekiem prasy. Nie zawsze rozsądek idzie w parze z wiekiem.

—ooo—

Asekuracja tek

Na innem miejscu donosimy o przygotowujących się zmianach w gabinecie p. Witosa. Między innymi skazany jest na banicję z gabinetu minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski, którego podobno zamierzają wysłać do Moskwy. Obok p. Darowskiego czuje się też zagrożony wiceminister spraw zagranicznych p. Strasburger, któremu ... swojsko się robi na myśl, że ma dostać jeszcze dwóch kolegów i to wedle klucza partyjnego: jednego ludowca i jednego endeka. Ludzie są ludźmi, a ministrowie czy wiceministrowie ludźmi specjalnego gatunku: zdaje im się, że bez teki żyć nie można, że oddanie jej równa się wyprowadzeniu się z raju. I robią też różne rzeczy, aby się asekurować przed tem nieszczęściem. Donoszą z Warszawy: „Ekspres Poranny" przynosi wiadomość, jakoby minister pracy i opieki społecznej, Darowski i wiceminister spraw zagranicznych Strasburger zgłosili swój akces do klubu PSL Piast.

Nic prostszego: ponieważ do gabinetu wchodzą naprzemian stronnicy p. Głąbińskiego i p. Witosa, więc ludzie, będący ministrami i chcący nimi zostać, zgłaszają akces do jednej z tych partyj. A że Piast chwilowo — przynajmniej co do rangi — neofitów jest górą, więc on uzyskuje najwięcej ... to niż A Piast jest niewybredny; co na placu, to przyjaciel — zbiera odpadki ze wszystkich stołów.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

5

— Od panny Małgorzaty.

Gdy bracia się nieco oddalili, Henryk z pewnem wahaniem zauważył:

— Chyba cię Jakób nie rozdrażnił. To wierny stary sługa, który ojcu uratował życie, więc przyzwyczajony jest do pewnej poufałości z nami. Zresztą my tu na wsi nie znamy etykiety, lecz zapomniałem, że może ty w Anglji przyzwyczaiłeś się do większej uniżoności ze strony podwładnych. Jakób jest gadatliwy, ale nigdy nie okazuje braku szacunku.

Twarz Rene'go przybrała wyraz jeszcze głębszego zakłopotania niż poprzednio.

— Och, podwładni! Wcale nie idzie o te głupstwa! Niech sobie mówi ile chce — nienawidzę tylko tej sentymentalnej gadaniny.

Henryk przez chwilę łamał sobie głowę, nie mając najlżejszego wyobrażenia, co brat chciał przez to powiedzieć. Gdy znów podniósł oczy, Rene nachmurzony odczytywał list. Było to sztywne konwencjonalne przywitanie, widocznie dyktowane niby ćwiczenie kaligraficzne przez dorosłą jakąś osobę, a wysztychowane na liniowanym papierze dużem, krągłem, starannem pismem. Podpis zajmował trzy wiersze:

„Małgorzata Aloiza de Marteurelles".

Składając list, Rene potrząsnął głową. — Ciekaw jestem, poco taka mała figa potrzebuje nazwiska trzy razy dłuższego od niej samej — rzekł Rene poważnie. — Jabym sądził, że „Margit Martel" najzupełniej wystarczyłoby dla dziecka. Aha, Henryku, kiedy to zaczynają się jej wakacje? Pisze mi, bym ją jak najczęściej odwiedzał. Czyż nie przyjedzie choćby do domu?

Henryk spojrzał nań zdumiony. — Ależ... rozumie się, że ona nigdy nie wyjeżdża z Avallon. Jakżeby mogła?

— Nigdy nie wyjeżdża z Avallon? Jakto, a wakacje? Przecież mi chyba nie powiesz, że ta biedna mysz przez cały rok jest zamknięta z takim starym smokiem jak ciotka?

— Ciotka jest bardzo dobra i miła — z lekkim wyrzutem rzekł Henryk. — I jestem pewny, że Małgorzata jest przy niej o tyle szczęśliwą, o ile nią wogóle być może w tak przykrym stanie.

Rene nagle przystanął.

— W przykrym sta... Jakto? Czy jej się... stało coś złego?

— Wiesz chyba, że jest przykutą do łóżka?

— Przykutą do łóżka! Odkąd?

— Ależ... od przeszło trzech lat; od czasu tej okropnej choroby.

— Nigdy nie słyszałem o żadnej chorobie. To znaczy, że ona ciągle w łóżku? Ciągle?

— Ach nie, nie! Ma leżak, taki przesuwalny na kółkach. Można ją przewozić z pokoju do pokoju, a w dnie pogodne wynoszą ją do ogrodu. To jednak dziwne... że o tem nie wiesz!

— Rene milczał przez chwilę.

— Alboż mi doniosłeś w którymś z listów?

— Nie; sądziłem... myślałem, że wiesz.

— Sądzę, że każdy tak myślał. Co jej jest?

— Spadła ze schodów w dzień pogrzebu matki. Pamiętasz?

— I to trwa od owego czasu?

— Och nie; zdawało się, że wszystko dobrze, była tylko trochę trwożna i niepewna w nogach, a czasem utykała i skarżyła się na ból w nodze. Później dopiero, w zimie minęło trzy lata, pośliznęła się w śniegu i zwichnęła staw biodrowy. Lekarze mówili, że musiało tam pozostać jakieś obrażenie od czasu owego upadku. Dla ojca był to cios straszliwy. Nigdy też o tem nie wspominamy.

— I nigdy jej tu nie przywozicie?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Od wydawnictwa

Z powodu dewaluacji marki polskiej i wzrostu cen papieru i druku, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę „Naprzodu“ o 50 procent. **Od 1 września** kosztować będzie

numer „Naprzodu“ 3.000 marek,

prenumerata miesięczna 75.000 marek,

prenumerata tygodniowa w Krakowie 17.000 marek,

prenumerata miesięczna zagranicą 150.000 marek.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty.

Wydawnictwo „Naprzodu“.

Odezwa Związku Legjonistów polskich

Obywatele! Pięć lat mija od owej, przez cały czas wojny światowej utęsknionej chwili, powstania Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej; dziesięciolecie zbliża się wyruszenia w bój Legjonów polskich z hasłem na ustach i w sercu: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“ — a dotąd szeregi nasze niepoliczone i niezrzeszone, dzieje walk naszych, trudów, załamań, cierpień, prześladowań nie napisane, pamiątki nasze rozprószone.

Legiony polskie! Ileż treści zawierają dla nas te słowa: ile wspomnień, ile chwil wzniosłych, ile udręki minionej, ile zawodów przeżytych, ile załamań rozpacznych, ile triumfu i radości, gdy cel został osiągnięty, gdy Niepodległa Ojczyzna powstała!

Myśmy byli jedynem pokoleniem powstańców, które dożyło Wolności, kóre ujrzało Zmartwychwstałą. Wielkiej chwili dziejowej, wielkiej historycznej roli, jaka nam w udziale przypadła. Towarzyszom broni, Druhom naszym serdecznym, których tylokrotnie żegnaliśmy życzeniem, aby się Im przyśniła bodaj w grobie Ta, za którą ginęli, a której oglądać nie było Im danem, — potomnym, którzy nam sławy zazdrościć będą — winniśmy wiele. Skoro ofiarą krwi nie okupiliśmy Wyzwolenia Ojczyzny, trudem życia i pracy dla Niej, spłaćmy ten dług!

Trudem wspólnym, pracą zrzeszoną w myśl ideałów, za które walczyliśmy i cierpieliśmy, za które najlepsi z nas ginęli, umacniajmy fundamenty Odrodzonego Państwa polskiego, utrwalajmy gmach Wolności i Demokracji. Ileż jeszcze zostało w Polsce rumowisk i zgnilizny niewoli, ileż sobkostwa i prywaty, zawiści i partyjnictwa, ileż niedołęstwa i korrupcji. Nasza „rycerska gromada“ znajdzie dość pracy, dość ujścia dla swej energji i temperamentu, dla swych dążeń wyzwoleńczych, dla swych ideałów wolnościowych. Lecz trzeba w tym celu policzyć się, trzeba się zrzeszyć, trzeba legjonową wspólnotę odbudować. Minione i dawno już przebrzmiałe spory o to, jak najlepszą drogę do Wolności znaleść, niech zastąpi zgodny, solidarny wysiłek, jak zdobytą Niepodległość utrwalić, jak najlepiej, najskuteczniej Ojczyźnie społem służyć.

Niech się znów dawne zbiorą legjonowe szeregi w jednej gromadzie, w jednym Związku, pod jednym Legionów Twórcy i Duchowego Wodza przewodem.

Obywatele! Zgodnie z uchwałami naszego II-go zjazdu we Lwowie, zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem: Wstępujcie w szeregi Związku Legjonistów Polskich, wzmacniajcie i organizujcie jego oddziały, rejestrujcie się w najbliższych Wam oddziałach Związku, gromadźcie materjały historyczne, pamiątki walk i przebytych trudów, aby przekazać je związkowej instytucji, która w tym celu powstanie, rejestrujcie wdowy i sieroty po poległych Towarzyszach broni, rejestrujcie inwalidów, których chlubne blizny najzaszczytniejszą służby Ojczyźnie odznaką.

Niechaj nikt, kto w Legjonach polskich służył, nie pozostanie poza naszemi szeregami.

Warszawa, dnia 22 sierpnia 1923 r.

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich: T. Arciszewski, Wł. Chmielewski, W. Czarski, J. Dąbski, B. Wieniawa-Długoszewski, T. Hartleb, W. Klinger, M. Kościałkowski, Librach, St. Pomarański, M. Ponikiewski, I. Radlicki, A. Stefanowski.

Z Zakopanego

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

—o—

Kończy się już „sezon“ letni zakopiański i rozjeżdżać się zaczynają co ubożsi inteligenci, którym brak już miljonów na opłacenie dalszego oddychania świeżem powietrzem podtatrzańskiem. Może wskutek tego spadną nieco absurdalne wprost ceny utrzymania i mieszkania, których zaprawdę nie można nazwać „uzdrowiskowemi“, bo wprost przeciwnie na zdrowie działają. Przeciętna cena utrzymania jednej osoby dziennie wraz z mieszkaniem w pensjonacie dochodzi do 200.000 marek, pokój, w którym można raz się obrócić dookoła za 40.000 mk. dziennie uważany jest za „niedrogi“, o cenach w restauracjach i kawiarniach lepiej nie wspominać; ciastko 4.000 mk., szklanka słodkiego mleka u Dzikiewicza 5.000 mk. (!). I nic tu nie pomagają kary aresztu nałożone raz już wreszcie na tutejszych paskarzy kawiarnianych i pensjonatowych, nie bardzo niestety rzadki opór nieszczęśliwych kuracjuszów w postaci bezzwłocznych doniesień o paskarskich nadużyciach do Biura klimatycznego. Dała będzie bezkarnie zrywać z siebie skórę i zezwalając panoszącemu się paskarstwu łupić ciężko zapracowany grosz, Świetna zaś Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa w osobie p. dra Diehla i Świetny Urząd Gminny w osobie samego p. posła Kozłowskiego prócz słabego urządzenia powitania Prezydenta (które n. b. wypadło w szczegółach wcale nieudolnie) a którego punktem kulminacyjnym było ostentacyjne przybicie nowych tabliczek orjentacyjnych na ulicach (!), nic nie zarządziły takiego, coby skutecznie przeciwdziałać mogło paskarstwu. Oczywiście paskarze tu nietylko zdzierają, ale także bywają w niemałej liczbie porządnie zdzierani; więcej tu tego roku samochodów paskarskich z wszystkich miast całej Polski, niż za lat poprzednich, — widoma oznaka ogólno-polskiej reakcji paskarstwa, ciemnoty moralnej, brudu kapitalistycznego.

Warte zanotowania i podania do wiadomości kompetentnych czynników są przeróżne kwiatki z tutejszych stosunków. Na poczcie n. p. mimo kolosalnego wprost ruchu znajduje się aż jedna ławka na 4 osoby tak, że tłumy ludzi czekających po dobrych parę godzin na połączenie telefoniczne z Krakowem muszą wystawać pół dnia w ciasnej sali pocztowej ku niewygodzie własnej, innych czekających i urzędników. Na kolei wszyscy żalą się na niebywałą gburowatość funkcjonarjuszów, w szczególności zaś podurzędnika odbierającego bilety przy wyjściu i zarazem funkcjonującego przy nadaniu bagażów, jako niebywałego gbura, którego postępowanie w stosunku do pasażerów, wprost azjatyckie, nie raz lecz wiele razy doprowadziło do zażaleń u zawiadowcy stacji, niezbyt niestety skutecznych. Ciekawem jest, że pasażerów przychodzących na dworzec o 11, by dostać się do pociągu odchodzącego o 13.45 i o godzinie 15 do pociągu odchodzącego o 18.10 nie wpuszcza się z polecenia samego zawiadowcy stacji do pociągu, aż dopiero na niedługi czas przed odejściem. W ten sposób czekający na peronie od paru godzin tracą w ścisku możność zdobycia miejsca w pociągu na rzecz dopiero co przybyłych, wszystko dlatego, że wedle urzędowych wyjaśnień właśnie wtedy „myje się okna“ w wagonach (na krześle od zewnątrz, akurat na godzinę przed odejściem gdy pociąg stoi od 5 godzin a i tak są zawsze brudne). Niech ludzie wiedzą poco i zaco wydają w Zakopanem na „wywczasach“ miljony!

Rządzi tu wszechwładnie chjena, której wódz i pieśniarz Nowaczyński zjechał tu we własnej osobie i stąd poszczekuje wcale słabo i nieśmiało. Na oknach i szybach wystawowych widnieją jeszcze ósemki wyborcze, oznaka bezkarnej zuchwałości chjeńskiej. Na wszystkich rogach ulic i słupach przylepił „Rozwój“ swoje plakaty rzekomo antysemickie a de facto przygotowujące teren na wybory. P. minister chjeński Seyda nie martwi się przegranemi Polski z winy jego nieudolności, na arenie międzynarodowej i nie zadawalając się już jednym posiadanym tu domem, muruje tu sobie piękny pałacyk pod Kozińcem. Nawet sam p. Korfanty syt chwały z powodu wpuszczenia niemiecko-żydowskich kapitalistów do polskiego przemysłu górnośląskiego kupuje osobiście luksusową willę przy ul. Zamojskiego. Czyżby wybierał się na emeryturę?

Jak chodzą wieści, ludzie dobrej woli i państwowo-twórczej pracy reaktywują w Zakopanem Oddział Związku Strzeleckiego mimo trudnych dla każdej ideowej organizacji warunków zakopiańskich. Najwyższy już czas, by młodzież na Podtatrzu mimo chorobliwej atmosfery paskarstwa i iście murzyńskich zwyczajów zakopiańskich powróciła jak to było przed wojną do służby ideowej, szerząc myśl strzelecką i uświadomienie państwowe na całe Podhale. **Jelan.**

Przegląd społeczny

—o—

O UBEZPIECZENIE SALINARZY

Dnia 28 sierpnia odbyła się w Wieliczce konferencja w sprawie zabezpieczenia na starość oraz na wypadek niezdolności do pracy zawodowej robotników, zatrudnionych w państwowych zakładach salinarnych. W konferencji wziął udział tow. poseł Dr Marek z Krakowa, oraz delegaci robotników salinarnych z Wieliczki tow. Tatara, Jagła, Miś, Godzik i Trojanowski oraz z pensjonistów Bochenek Piotr. Przedyskutowano przedłożony przez tow. Tatarę memorjał, opracowany na podstawie ustawy austrjackiej oraz na mocy rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie w roku 1918. Zaznaczyć należy, że rząd byłego zaboru austrjackiego mimo wyzysku robotników czynnych i głodowych płac, które i dziś w państwowych zakładach salinarnych w Małopolsce lepsze nie są, a nawet gorsze, jednak na wypadek starości i niezdolności do pracy dbał lepiej o emerytów, niż rząd polski. A co najgorsze i najbardziej krzywdzące robotników salinarnych byłych i obecnych jest to, że rząd polski odebrał tymże robotnikom nabyte już prawa emerytalne za rządu zaborczego, gdyż ówczesne pobory emerytalne dawały możność życia emerytowanemu robotnikowi salinarnemu i nie głodziły emerytów w tak okropny sposób, jak obecne. Czynni robotnicy dla poparcia tej akcji są zdecydowani chwycić się ostatecznych środków, jakimi rozporządzają w razie gdyby spotkała się z uporem rządu. Wspomniany memorjał po poczynionych poprawkach przez tow. posła Marka postanowiono wnieść do ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa skarbu. **T. K.**

—oOo—

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W CHRZANOWIE

Pięć tygodni trwał strajk robotników krawieckich konfekcji męskiej w Chrzanowie z powodu zachłanności majstrów i ich chytrej i podstępnej grze. Gdy robotnicy postawili żądania uznania 6 kategorji płac i uregulowania chaosu, jaki panował w zawodzie tym od lat, oświadczyli majstrowie, że chętnie zgodzą się na te warunki, że sami właśnie też stawiają warunki kupcom, dającym im robotę, że wobec tego solidarnie z robotnikami chcą przeprowadzić akcję. Pocichu jednak pogodzili się majstrowie z kupcami i uzyskawszy 150 procent podwyżki, postanowili wygłodzić robotników i dalej pracować przy pomocy chłopców — terminatorów. Jednak wszyscy robotnicy i terminatorzy solidarnie wytrzymali w strajku i mimo przymusu, stosowanego ze strony majstrów, nie dali się nakłonić do judaszowej roboty. Majstrowie chcieli wszystko załatwić przez swój cech, nie chcąc uznać organizacji zawodowej robotników, jednak robotnicy nie uznai powagi tego cechu, w którym panują stosunki iście przedpotopowe. Na kilkudziesięciu majstrów krawieckich wpisanych jest do cechu zaledwie kilku, reszta robi cichą fuszerkę w warsztatach, będących norami, gdzie jeden pokój jest pracownią i mieszkaniem majstra i jego rodziny, a gdzie nadto mieści się jeszcze kilku czeladników i chłopców. Takssamo na przeszło 120 robotników — uczniów nie jest nawet 10 wpisanych do cechu i to niedbalstwo trwa już od lat. Cechmistrz jest kupiec, nie mający pojęcia ani o sprawach cechu, ani zawodu krawieckiego. Takiego cechu nie mogli uznać robotnicy krawieccy i zwrócili się wobec przewlekania się strejku do starostwa w Chrzanowie i inspektoratu pracy w Krakowie o interwencję. Starostwo chrzanowskie podjęło tę interwencję i wyznaczyło konferencję na 21 sierpnia, na której zjawili się przedstawiciel inspektoratu pracy p. Kurkiewicz i delegaci robotników i majstrów. Imieniem związku zawodowego robotników igły przedstawił żądania strajkujących tow. Dr Fensterblau z Krakowa, a żądania te poparł przewodniczący konferencji p. komisarz Reindel i delegat inspektoratu pracy. Napotkali jednak na gwałtowny opór ze strony zastępcy prawnego majstrów adwokata Dra Dalleta z Chrzanowa, który w każdym sporze strajkowym występuje imieniem pracodawców, a którego ignorancja w sprawach robotniczych graniczy już ze śmiesznością. Dzięki uporowi tego pana przerwano obrady pod pozorem, iż delegaci majstrów nie mają mandatu do oświadczenia się stanowczego na żądania robotników. Na następnej konferencji dnia 23 sier-

pnia przyszedł p. Dallt z chytrem oświadczeniem, że tylko w cechu gotowi majstrowie załatwić ten spór. Tu napotkał jednak na stanowcze wystąpienie zastępcy starostwa nadkomisarza p. Soleckiego, który oświadczył majstrom, że sprawa musi być załatwioną i że wobec bezhołowia, panującego w cechu, nie może ten cech rościć sobie pretensji do żądania uznania przez robotników. Zapowiedział też, że ukarze wszystkich tych, którzy jako majstrowie nie wpiszą się natychmiast do cechu i swych pracowników i wyznaczył cechmistrzowi 6 tygodni do uporządkowania cechu. Majstrowie spokornieli i przyjęli żądania robotników co do kategorji płac z zastrzeżeniem, iż płace te rosną automatycznie z dodatkiem drożyźnianym, urzędowo stwierdzonym i, że robotnikom wypowiadać nie wolna na czas 6 tygodni od dnia umowy. (Jest to pełne zwycięstwo robotników krawieckich, którzy mogli przekonać się, że jedyną obroną robotnika jest silna i zawsze czynna organizacja.)

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS odbędzie się 15 i 16 września o godz. 11 przedpołudniem w lokalu Związku parlamentarnego PPS (gmach sejmowy). Porządek dzienny: 1) kongres partyjny, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Sekretarjat generalny.

HUMOR I SATYRA

—o—

CZYŻBY ZAPOMNIELI?...

Postanowił pan Korfanty —
Polska więc idzie na fanty.
Z Rzymu, Paryża i Wiednia
jedzie bankierów straż przednia,
bo plan już stoi realnie:
koleje, lasy kopalnie
wezmą, dla naszej korzyści,
zagraniczni finansiści
i zrobi w skarbie porządek
grono różnych Stinnesiątek.

Dziw tylko, że „Dwugroszówka"
nie mówi nam ani słówka,
żali rząd bankiera pyta:
aryjczyk on, czy semita?

Czyżby zapomniało tu się
o „numerusie claususie?"

Benedykt Hertz.

—ooo—

BAJKA O DWU ZERACH

Było raz jedno państwo (to jest prawda szczera),
gdzie o sprawach państwowych sądziły dwa zera,
Morał: do dwu zer w każdym społeczeństwie zdrowym
chodzi się z interesem — ale nie państwowym.

Juljan Ejsmond.

—ooo—

NAJŚWIEŻSZA „ROTA" ENDECJI

Wywozim z ziemi, skąd nasz ród:
Słoninę, jaja, zboże...
Ach, to paskarski, luby trud!...
Tak nam dopomóż Boże!...

Niech Polak w kraju z głodu mrze.
Milsze nam są... dolary,
Niechaj się Polska cała drze,
Że mamy ich bez miary!

Z parjotyzmu wrzeszczym w głos:
„Po swoje swój do swego",
Lecz gdy zabrzęczy cudzy trzos,
Robimy coś innego:

Sprzedajem jemu grunta, dom,
Inwentarz martwy, żywy,
Furda nam wówczas przekleństw grom,
Któż na grosz nie wrażliwy?!...

Drożyzna wszystkim ściska brzuch,
Choć nam się źle nie dzieje!...
Niech przeto żyje paskarz-zuch!...
Endek się zawsze śmieje.

Ty, pracowniku, z głodu giń,
Bo was i tak za wiele;
Ważniejszym dla nas... wywóz świń...
I tym podobne cele.

A jeśli tak „porządzim" rok...
Polską, bogatym krajem —
Zakryje ją... nieszczęścia mrok ,
Śmierci się stanie rajem!

KRONIKA

—o—

Kraków, 31 sierpnia.

Wzrost drożyzny w sierpniu

Według obliczeń komisji drożyźnianej przy głównym urzędzie statystycznym wzrost kosztów utrzymania wyniósł w pierwszej połowie sierpnia **32.25**, w drugiej połowie sierpnia **30.12%.**

—ooo—

Konferencja w sprawie zwalczania drożyzny

Wczoraj w województwie pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania walki z drożyzną. W konferencji wzięli udział reprezentanci sądownictwa: prezes Turowicz, Panek i Szwarcenberg-Czerny, reprezentanci województwa, przedstawiciele kupców, dziennikarze itd. Konferencję otworzył prezes Czerny, wskazując na bezcelowość dotychczasowych metod zwalczania lichwy, szczególnie na zbyt długie przewlekanie odnośnych spraw. Obszerna dyskusja trwała przeszło 3 godziny. Charakterystycznem było przemówienie prezesa Panka, który wskazał, że dopóki ustawa nie daje definicji lichwy, niema podstawy do skutecznego jej zwalczania. P. prezes Panek wyraził się też sceptycznie o zarządzeniach represyjnych w rodzaju rewizji za ukrytymi towarami.

P. Fromowicz, przewodniczący Związku kupców, wystąpił przeciw jednostronnym represjom przeciw kupcom, podczas gdy producenci przemysłowi i rolni mają zupełną wolność w żądaniu cen. Następnie przemawiali tow. L. Feldman i Kluczka, przedstawiając bezskuteczność dotychczasowych konferencji i komitetów, które odbywają się względnie zawiązują się swoją drogą, a drożyzna idzie naprzód swoją drogą. Przemawiali red. Krzywy oraz urzędnicy województwa i magistratu, udzielając wyjaśnień. Z tonu całego szeregu przemówień przebijała się silna nieufność odnośnie do urzędowania magistratu tak w sprawach walki z drożyzną jak i w sprawie mieszkaniowej.

Obrady zakończono uchwaleniem kilku punktów, zwracających się do wojewody, aby w swoim zakresie działania wydał pewne zarządzenia, które zatamowałyby wybryki pewnych sfer.

—ooo—

Koniec osadnictwa wojskowego

DOK ogłasza:

W związku z uchwałą sejmową, wzywającą rząd do niezajmowania pod osadnictwo wojskowe nowych terenów na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. zarządziło ministerstwo spraw wojskowych:

1) Likwidację Referatów Osad Żołnierskich przy Dowództwach Okr. Korpusowych z dniem 1 września 1923. Od dnia 15 sierpnia br. znajdują się Referaty powyższe w stanie likwidacji, przygotowują akta do oddania Wydziałowi O. Z. M. S. Wojsk. i nie udzielają więcej żadnych informacyj stronom zainteresowanym.

2) Po 1 września 1923 r. wszystkie sprawy związane z nadziałem ziemi w Wojew. Wsch. w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego" załatwiać będzie bezpośrednio Wydział Osad Żołnierskich M. S. Wojsk., Warszawa, Bugaj 2.

3) Ze względu na to, że dotychczas przejęty zapas ziemi pod osadnictwo wojskowe został już wyczerpany i rozdysponowany, przeto do czasu uzgodnienia ustaw z dnia 15 lipca 1920 r. i 17 grudnia 1920. Ministerstwo Spraw Wojskowych nie będzie z braku ziemi dokonywało nowych zatwierdzeń. Wszelkie interwencje w tej sprawie pozostaną bez skutku.

4) W razie wznowienia nadawania ziemi żołnierzom na zasadzie ustaw z dnia 17 grudnia 1920 r. zostaną zainteresowani zawiadomieni drogą ogłoszeń w prasie.

Wobec powyższego nie należy się więcej zwracać w sprawach dotyczących nadania ziemi na Kresach Wschodnich do Referatów Osad Żołnierskich przy DOKorp. (w Krakowie, ul. Stradom 14), lecz wprost do Wydziału O. Ż. M. S. Wojsk., Warszawa, ul. Bugaj 2.

—ooo—

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 8'20 wieczór przybyła do Krakowa wycieczka 15 Polaków, mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Początkowo udział w wycieczce miało wziąść około 250 osób, jednak większość odroczyła swój przyjazd do Polski do następnego roku. Jak w liście, nadesłanym do prezydjum m. Krakowa przez Syndykat polskiej wycieczki czytamy, zwłokę w przybyciu wycieczki o pełnym składzie spowodowały alarmujące pogłoski, jakie obiegają prasę amerykańską o przygotowanej „rzezi Polaków w Gdańsku", o mającej lada chwila wybuchnąć wojnie pomiędzy Polską a Bolszewją i t. d. Rodacy nasi z Ameryki zabawią w Krakowie przez cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy, poczem udadzą się do Lublina.

Z POBYTU WYCIECZKI FRANCUSKIEJ W KRAKOWIE. Wczoraj, w drugim dniu pobytu uczestników wycieczki francuskiej w Krakowie, goście byli witani w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przez rektora i grono profesorskie oraz młodzież akademicką. Mówcy podnosili w swych przemówieniach trwałe węzły przyjaźni i sympatji, łączące oba narody, do zacieśnienia których przyczyniają się wzajemne odwiedziny. Po południu goście udali się do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, wieczorem zaś byli podejmowani rautem w salach Starego Teatru. W raucie tym wzięli udział przedstawiciele szerokich sfer społeczeństwa. Wycieczka francuska opuściła miasto w nocy, żegnana na dworcu przez komitet przyjęcia.

TAJEMNICZY WYBUCH GRANATU. Onegdaj wieczorem nastąpiła na polach w Dąbiu silna detonacja. Patrolujący tamże policjant udał się na miejsce wypadku i stwierdził, iż nastąpił wybuch ręcznego granatu. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Przyczyny wybuchu granatu nie ustalono.

SPRYT OSZUSTA NIE UDAŁ SIĘ. Wczoraj po południu zgłosił się do p. Sułkowej, zamieszkałej przy ul. Florjańskiej l. 40, jakiś nieznajomy jej mężczyzna i wręczył kartkę rzekomo z polecenia jej sublokatora J. Wandasiewicza, z prośbą o wydanie płaszcza. P. Sułkowska spełniła polecenie, później jednak okazało się, że i p. Wandasiewicz i p. Sułkowska padli ofiarą oszusta. W kilka godzin potem aresztowano pod zarzutem współudziału w kradzieży Wł. Pawłowskiego, którego Sułkowska kilkakrotnie przedtem, jako dopytującego się o obecność Wandasiewicza, rozpoznała.

Nowy cennik mięsa, wędlin i tłuszczów

Województwo krakowskie zatwierdziło ceny mięsa i wędlin, uchwalone przed kilku dniami przez komisję cennikową. Według tego cennika 1 kg. mięsa wołowego z dokładką i cielęciny ma kosztować w sklepach I klasy 56.000 mk., bez dokładki 67.000 mk., polędwicy 68.000 mk., wieprzowiny 67.000 mk.

Ceny wędlin i tłuszczu według nowego cennika są następujące: za 1 kg. wieprzowiny 67.000, kotletów wieprzowych 78.000, szynki wędzonej surowej (w całości) 93.000, kiełbasy surowej 67 tys., kiełbasy siekanej 68.000, kiełbasy wieprzowej t. zw. wiejskiej 89.000, kiełbasy krajanej 74 tys., kiełbasy polędwicowej 100.000, słoniny białej i bilu 105.000, słoniny paprykowanej i wędzonej 109.000, smalcu 124.000, sadła 112.000, sadła bez otoki 113.000.

Podrożenie tytoniu od 1 września

Począwszy od 1 września ustanowiło ministerstwo skarbu następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

I. **Cygara** (za sztukę): Hawana Mk. 14.000, Belweder 12.000, Wawel 10.000, Brytanica 9.000, Trabuco 8.000, Kuba 6.000, Portorico 4.500, Mieszane zagraniczne 4.000, Brazyl Virginia 3.000, Cygarillos 3.000.

II. **Papierosy** (za sztukę): Sfinks Mk. 2.200, Dames 1.900, Kalif (Kedyw) 1.800, Egipskie 1.600, Klub 1.300, Sejmowe 1.100, Prezydent 1.100, Damskie 1.100, Farys 900, Pogoń 1.000, Sport 1.000, Warszawskie 1.000, Syrena 700, Wisła 800, Wanda 600.

III. **Tytonie do papierosów** (za 1 kg.): Kir 2,200.000 Mk., Ksanti 2,000.000, Najprzedniejszy sułtański 1,700.000, Najprzedniejszy macedoński 1,500.000, Najprzedniejszy turecki 1,200.000, Przedni turecki 1,000.000, Średni turecki 800.000, Kresowy 600.000.

IV. **Tytonie do fajki** (za 1 kg.): Przedni fajkowy Mk. 380.000, Zwyczajny fajkowy 300.000.

Począwszy od 1 września ustanowiło ministerstwo następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, produkowanych w prywatnych fabrykach tychże wyrobów:

1) **Cygara** (za sztukę): Gatunek luksusowy A Mk. 17.000, gatunek luksusowy B 13.000, gatunek najprzedniejszy A 10.800, gatunek najprzedniejszy B 8.400, gatunek przedni A 6.100, gatunek przedni B 5.000, gatunek średni A 4.000.

2) **Cygaretki** (za sztukę): Gatunek przedni Mk. 2.800, gatunek średni 2.100.

3) **Papierosy** (za sztukę): Gatunek luksusowy A bez ustnika Mk. 2.000, gatunek luksusowy A z ustnikiem 1.500, gatunek luksusowy B bez ustnika 1.600, gatunek luksusowy B z ustnikiem 1.250, gatunek naprzedniejszy A 1.050, gatunek najprzedniejszy B 900, gatunek przedni A 800, gatunek przedni B 700, gatunek średni A 600.

4) **Tytonie krajane** (za 1 kg.): Gatunek luksusowy Mk. 1,500.000, gatunek najprzedniejszy Mk. 1,200.000, gatunek przedni 960.000, gatunek średni A 660.000, gatunek średni B fajkowy 380.000 gatunek średni C fajkowy 280.000.

5) **Tytoń do żucia** za 1 kg. Mk. 380.000.

6) **Machorka** za 1 kg. Mk. 320.000.

7) **Tabaka do zażywania** (za 1 kg.): Gatunek przedni Mk. 160.000, gatunek średni 96.000.

Wykrycie olbrzymich magazynów z artykułami pierwszej potrzeby

Zapasy przedstawiają miljardową wartość

Wczoraj przez cały dzień do późnego wieczora 7 lotnych komisyj złożonych z organów magistratu i policji przeprowadzało poszukiwania za tajnemi magazynami z żywnością. Wynik tych poszukiwań jak stwierdzono jest nadzwyczajny. W szeregu domów spedycyjnych znaleziono magazynowane od kilku miesięcy olbrzymie ilości tłuszczu, herbaty, kawy itd. Najwięcej zakwestjonowano towaru w wielkiej firmie Hartwig przy ul. Długiej, oraz w firmie Gaerner i sp., która posiadała tajny magazyn w składzie drzewa Landaua przy ul. Staowiślnej l. 43. Znaleziono tam w komórkach ustawionych wśród stosów drzewa 3500 kg. smalcu, 3200 kg. herbaty najprzedniejszego gatunku, kilkadziesiąt tysięcy kg. ryżu, 2500 kg. mąki pszennej, 600 kg. daktyli, 3700 kg. rodzynek, 1300 kg. fig itd. Kierownikiem tej firmy jest dr Herman Silberman.

Wyniki z innych magazynów nie są jeszcze dokładne, gdyż komisje pracowały do późnego wieczora. Jak słychać, zakwestjonowany towar przedstawia wartość miljardów. Zawiadomiono o tych odkryciach prokuraturę. Zaznaczyć należy, że wszystkie faktury wystawione są w obcych walutach.

Magistrat krakowski rozpoczął karać lichwiarzy

Magistrat krakowski opierając się na zarządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczął wymierzanie kar aresztu i grzywien na lichwiarzy. W dniu wczorajszym prezydjum miasta zatwierdziło wniosek wydziału III b magistratu na ukaranie rzeźnika Maurycego Kühn...cha 14-dniowym aresztem i grzywną 1 miljona mk. Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach wpłynęły liczne doniesienia na przekraczających taryfę rzeźników i masarzy, którzy będą przez magistrat po stwierdzeniu faktów nadużycia doraźnie karani.

Towarzystwo operowe będzie nadal prowadzić operę w Krakowie

Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta przyjęło do wiadomości propozycje Tow. operowego, co do dalszego prowadzenia miejskiej opery i operetki. Poleciło jednak przedłożyć prezydjum skład dyrekcji, zespołu artystycznego, oraz repertuar przewidziany na najbliższy sezon. Nadto w pierwszym określonym terminie ma Tow. operowe przeprowadzić adaptację budynku teatralnego nakazaną w swoim czasie przez wydział policyjno-budowlany magistratu. Co do operetki Tow. operowe ma dać ostateczną odpowiedź dnia 3 września.

—ooo—

KARYGODNE NIEDBALSTWO. Mieszkańcy domu przy ul. Szlak 18 skarżą się na szczególne postępowanie zarządu wodociągów miejskich, który teraz dopiero przypomniał sobie, że w domu brak zegaru wodnego i wobec tego wodę zamknął. Woda zamknięta jest już trzeci dzień, wskutek czego mieszkańcy tego domu są jej od trzech dni pozbawieni. Wszelkie interwencje w zarządzie wodociągów, aby miano wzgląd na chorych i dzieci, zamieszkałych w tym domu, nie odniosły skutku.

KRADZIEŻ GARDEROBY W ESPLANADZIE. Wczoraj wieczorem spradziono w kawiarni „Esplanada“ p. E. Ostrowskiemu zarzutkę, wartości 2 miljony marek.

—o—

TEATRY I KONCERTY

NOWY SEZON TEATRALNY. Warszawski „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, iż doradcą literackim dyr. T. Trzcińskiego w Krakowie mianowany został Adam hrabia Szembek.

KONIEC SEZONU LETNIEGO W BAGATELI. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie występy pp. Przybyłko-Potockiej, Jerz. Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego w wesołej komedji Verneuilla „Kochanek od serca“. W niedzielę popołudniowe przed stawienie „Kochanka od serca“ w wykonaniu pp. Przybyłko, Leszczyńskiego i Biegańskiego. Początek o godz. 4'30 po południu; ceny miejsc zniżone. Wieczorem również „Kochanek od serca“ po cenach wieczornych normalnych.

Z TEATRU BAGATELA. Przygotowania do jesiennej kampanji są w pełnym toku. Wzmocniony i starannie dobrany zespół, którego szczegółowy skład podano wczoraj, pozwala na równoczesne opracowywanie dwóch sztuk. Próby z „Żabusi“ pod kierunkiem F. Noskowskiego są na ukończeniu. Po tej tragifarsie, której bohaterką jest „niepoczytalna lalka, bez mózgu, z dobrem sercem“, wejdzie na afisz komedja „Proces rozwodowy“ Sidney'a Gavricka. Właściwy pełny sezon jesienny rozpocznie niegrany dotąd nigdzie utwór Perzyńskiego p. t. „Przyjaciółki“, poczem ukaże się dramat Żeromskiego „Turoń“.

—ooo—

Z Polski

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA RATAJA tak się polepszył, że marszałek mógł wczoraj odbyć przejażdżkę samochodem. W niedzielę wyjeżdża marszałek do Krynicy. Marszałek prowadzi w dalszym ciągu rokowania z przywódcami klubów sejmowych w sprawie sesji sejmowej.

KONGRES DLA BADAŃ PSYCHICZNYCH. Na popołudniowem posiedzeniu drugiego międzynarodowego kongresu badań psychicznych w Warszawie wysłuchano sprawozdania z poprzedniego kongresu, poczem zajmowano się kwestjami, przedłożonemi kongresowi, między innemi objawami psychicznymi normalnymi i nadnormalnymi, zagadnieniami z terminologji klasyfikacji zjawisk psychicznych i bibljografji. W drugim dniu kongresu będą wygłoszone referaty z zakresu badań psychicznych.

WZNOWIENIE PROCESU O ZAMORDOWANIE METROPOLITY. Przywieziono do sądu okręgowego w Warszawie mordercę meropolity prawosławnego, Smaragda Łatyszenkę, któremu wręczono nowy akt oskarżenia o trzy przestępstwa: morderstwo, uczestniczenie w nielegalnej organizacji białoruskiej i uprawianie agitacji antypolskiej. Termin procesu będzie w tych dniach wyznaczony.

UCIECZKA DWÓCH SYNÓW FABRYKANCKICH DO CYRKU. Z domu rodziców swych w Łodzi przy ul. Gdańskiej uciekł 17-letni Kurt Szulc, syn fabrykanta i 17-letni Wilhelm Winsze również syn fabrykanta. Obaj chłopcy zabrali rodzicom swym pewne sumy pieniędzy i mieli zamiar wstąpić do trupy cyrkowej, która była w Łodzi i obecnie wyjechała.

Za odnalezienie zbiegłego Szulca rodzice przeznaczają miljon mk. nagody.

OTRZYMUJEMY od p. dra Wiśnickiego, adwokata w Chrzanowie następujące sprostosowanie: Imieniem mego klijenta p. Edwarda Hanela upraszam po myśli § 19 ust. prasowej o zamieszczenie w swem czasopiśmie następującego sprostosowania art. pt. „Korupcja wśród urzędników Huty Cynkowej w Trzebini“, znajdującego się w Nrze 177 czasopisma „Naprzód“ z daty: Kraków, dnia 4 sierpnia 1923. Nieprawdą jest, by p. Edward Hanel, urzędnik huty cynkowej, został zawieszony w urzędowaniu przez Dyrekcję huty, by po jego zawieszeniu wyszły na jaw nieprawdopodobne rzeczy, praktykowane przez niego, jak pobieranie łapówek w formie gęsi, kur, jaj, masła itd., gotówki oraz wódki i wina od ludzi częstokroć biednych za przyjęcie ich do pracy w hucie, by pobrał od niejakiej Pytlikowej kury, masło itd. i by po wyjściu tych machinacyj na jaw została ona z pracy wydalona. Nieprawdą jest, by to samo dotknęło niejakiego Kasperczyka, by Kasperczyk za dość dużą opłatą, bo za półtora miljona marek został przyjęty na portjera i by dał za to tylko naturalja. Nieprawdą jest, by Kasperczyk po spisaniu protokołów został z pracy wydalony. Nieprawdą jest, by Edward Hanel, jako urzędnik, przydzielonej mu pracy nie wykonywał, a by nowo przydzielony urzędnik, p. Menaż, zaległości te od 1 stycznia odrabiać musiał, nieprawdą jest, by p. Edward Hanel spełniał rolę tajnego policjanta, oraz wymyślał na Kasę chorych, delegatów i t. p. Natomiast prawdą jest, że p. Edward Hanel nie został zawieszony w swem urzędowaniu, lecz tylko wypowiedziany stosowni do umowy z posady, prawdą jest, że żadnych łapówek w jakiejkolwiek formie nie pobierał od nikogo, prawdą jest, że Pytlikowa została zwolniona z pracy z powodu ograniczenia liczby robotników, prawdą jest, że Mieczysław Kasperczyk, który został przyjęty do organizującej się w hucie straży ogniowej, został zwolniony z tej posady z powodu zlikwidowania jej zorganizowania, prawdą jest, że p. Edward Hanel, z powodu choroby pracy pozabiurowej, za którą był osobno płatny, tj. wciągania do ksiąg wkładek do Kasy brackiej przez 3 miesiące nie spełniał, za to jednak nie pobrał wynagrodzenia, prawdą jest, że p. Edward Hanel, jako urzędnik huty, dbający o jej dobro, przyczynił się do wykrycia kilku większych kradzieży, popełnionych na szkodę huty.

DWIE 300 MILJONOWE KRADZIEŻE W WARSZAWIE. W hotelu „Savoy" z pokoju, zajmowanego przez p. Popławską skradziono różne rzeczy, wartości 300 miljonów mk. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał Stanisław Misiak, z ul. Żytniej 45. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy. Worek ze skradzionemi rzeczami znaleziono na dachu służącym do trzepania. Misiak przyznał się również do dokonanej kradzieży w pokoju Bronisławy Zoforsonowej na 400 miljonów mk. Te rzeczy znaleziono u Jniny Zadrożyńskiej przy ul. Pawiej. Misiak pracował jako pomocnik kelnera w restauracji „Savoy" od dwóch lat i przez przeciąg tego czasu notowano szereg systematycznych kradzieży. Z mieszkania Marji Tekl, przy ul. Miłej nr. 38, za pomocą dobranych kluczy skradziono biżuterję i ubrania na ogólną sumę 300 miljonów mk. Kradzieży dokonała służąca jej Józefa Szulcówna wraz z narzeczonym swym Stanisławem Winiarskim, którzy zbiegli.

Z zagranicy

BOCHENEK CHLEBA W BERLINIE kosztuje 650.000 marek, bułka 33.000.

WALKA Z PORNOGRAFJĄ. Na piątek zwołana została do Genewy międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania wydawnictw o charakterze pornograficznym. Konferencja odbędzie się pod egidą Ligi narodów.

KRWAWE ZGROMADZENIE WYBORCZE W CZECHOSŁOWACJI. W ubiegłą niedzielę zwołali autonomiści słowaccy do Holicza wiec wyborczy. Na wiec ten przybyła olbrzymia liczba Słowaków i z dalszych okolic na wozach drabiniastych. Gdy wiec zagajono, począł referować poseł Juriga, napadając na Czechów i na republikę, w której oni są panami. Znajdujący się na wiecu czeskosłowaccy centraliści zaczęli mu przeszkadzać. Ozwały się głosy: „Bijcie Czechów! Bijcie sodomitów!" — Autonomiści rzucili się na Czechosłowaków. Powstała dzika panika i ucieczka. 8 Czechosłowaków zostało rannych, z tych 3 ciężko.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA W WIEDNIU. Policja wiedeńska aresztowała niejakiego Helmuta von Wiboskiego, który podaje, że jest komunistą. Aresztowanie nastąpiło z powodu rozpowiadania przez Helmuta nieprawdopodobnych historji o jego awanturniczych przygodach, jakie rzekomo przebył w Gdańsku i w Polsce. Twierdzi on, że w 1920 r. wysadził w powietrze w Gdańsku dwa okręty z amunicją dla Polski, a następnie aresztowany w Polsce został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, jednakże wyratowali go komuniści, ułatwiając mu ucieczkę z więzienia.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Piątek: „Kochanek od serca".
Sobota: „Kochanek od serca".
Niedziela popoł.: „Kochanek od serca", wieczór: „Kochanek od serca".

Wiadomości polityczne

—o—

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Minister spraw zagranicznych p. Seyda, zatwierdził wnioski komisji oszczędnościowej, dotyczące oszczędności na ogólną sumę 15 miljardów marek.

REPRESJE NIEMIECKIE PRZECIW LITWIE

W Kłajpedzie rozeszła się wiadomość, że Niemcy z powodu niedojścia do skutku porozumienia z Litwą w sprawie kolei kłajpedzkiej, wstrzymały ruch kolejowy między Eydkunami a Wierzbodewem na Litwie. W Królewcu nie otrzymano potwierdzenia wiadomości o przerwaniu komunikacji między Litwą a Niemcami.

REPRESJE W BUŁGARJI

Sąd w Plewnie wydał wyrok w procesie przeciw bułgarskim komunistom, którzy w czasie upadku rządu Stambolijskiego chcieli zorganizować powstanie. Czterech przywódców zostało skazanych na śmierć za dążenie do wywołania wojny domowej, reszta skazana została na długoletnie więzienie.

Ultimatum włoskie do Grecji

Rzym, 30 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Mussolini przesłał posłowi włoskiemu w Atenach polecenie złożenia rządowi greckiemu następującej noty w sprawie zadośćuczynienia za wymordowanie misji włoskiej w Albanji.

Rząd włoski stwierdza, że materjalna i moralna odpowiedzialność za mord spada na rząd grecki i żąda, co następuje:

1) Rząd grecki uroczyście pzeprosi rząd włoski w ten sposób, że najwyższy oficer armji greckiej złoży na ręce posła włoskiego w Atenach deklarację rządu greckiego.

2) W katolickiej katedrze w Atenach odprawi się nabożeństwo żałobne.

3) Fladze włoskiej zostanie oddana cześć w ten sposób, że sztandar włoski zostanie wywieszony na flocie greckiej w porcie Pireus. Po wywieszeniu sztandaru eskadra włoska, która przybędzie do Pireusu, da 21 strałów armatnich, a wówczas flota grecka odda eskadrze włoskiej honory.

4) Rząd grecki przeprowadzi jaknajsurowsze śledztwo i wyszle na miejsce zbrodni komisję, której towarzyszyć będzie delegat włoski.

5) Zabójcy będą ukarani śmiercią.

6) Rząd grecki zapłaci włoskiemu 50 miljonów lirów odszkodowania.

7) Armja grecka na pogrzebie odda honory wojskowe zamordowanym.

Warunki 4 i 5 mają być spełnione w ciągu pięciu dni. Rząd włoski domaga się odpowiedzi w jaknajkrótszym czasie.

(PAT) **Wiedeń,** 30 sierpnia. „Neue Freie Presse" donosi: „Epoka" donosi z Tarentu: Wczoraj rozeszły się pogłoski o zamierzonej demonstracji flotowej na wodach greckich na znak protestu przeciw wymordowaniu misji włoskiej w Albanji. „Tribuna" donosi z Tarentu, że część włoskiej floty wojennej, która znajdowała się na wodach Tarentu zgromadzona w celu dorocznych ćwiczeń, otrzymała rozkaz przerwania manewrów i przygotowania się do wyjazdu w pełnem uzbrojeniu wojennem z zapieczętowanym rozkazem. Flota ta ma odjechać na wody Pireusu.

DEMONSTRACJE ANTYGRECKIE

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Tryestu: Na placu Wolności tłum spalił chorągiew grecką. Następnie pociągnęli demonstranci na Stare miasto i zdemolowali kawiarnię odwiedzaną przez Greków. Jednego Greka pobito ciężko, inni uciekli. Następnie demonstranci udali się wśród okrzyków przeciw Grecji przed kościół grecki i szkołę grecką gdzie zerwali napisy greckie i wrzucili do morza. Karabinierzy przywrócili porządek, przed konsulatem greckim ustawiono silne patrole.

GRECJA ODRZUCA ŻĄDANIA WŁOSKIE

Rzym. (PAT). Dzienniki notują pogłoskę, że rząd grecki ma już dziś dać odpowiedź na notę włoską. Odpowiedź ta — jak podają pisma — nie wypadnie zadowalająco dla Włoch, gdyż Grecja ma odrzucić **kilka punktów,** jako sprzecznych z pojęciem suwerenności państwa greckiego.

Anglja obstaje przy zwołaniu międzynarodowej komisji

Londyn (PAT). **Oficjalna** radiostacja angielska w Leafield ogłasza komunikat, według którego angielskie koła finansowe są zdania, że suma reparacyjna żądana od Niemiec w ostatniej nocie belgijskiej **przekracza zdolność płatniczą Niemiec.** W tychże kołach — mówi dalej komunikat — wypowiadają przekonanie, że suma, jaką Niemcy mają zapłacić, winna być określona **przez międzynarodową komisję rzeczoznawców.** Zdaniem angielskich kół miarodajnych jest godnem ubolewania, iż nota belgijska wogóle wcale nie porusza propozycji angielskiej, dotyczącej zwołania takiej komisji rzeczoznawców. Wogóle zdaniem tych kół **nota belgijska ani na krok nie posuwa naprzód rozwiązania sprawy odszkodowań,** natomiast prasa komentuje odpowiedź belgijską na ogół w tonie **bardzo przyjaznym.**

CISZA MIĘDZY LONDYNEM A PARYŻEM

Paryż (AW). Z Aix les Bains donoszą, że premjer Baldwin na razie cały swój czas poświęca kuracji i nie widuje się zupełnie z osobistościami politycznemi. Na pierwsze dni września zapowiedziano tu jednak przybycie zięcia lorda Curzona, Oswalda Mesleya, który szczególnie interesował się sprawą odszkodowań i był jednym z organizatorów biura informacyjnego w Londynie, studjującego okupację Ruhry.

O ROKOWANIA Z PRZEMYSŁOWCAMI NIEMIECKIMI

Paryż (AW). Wysunięta przez korespondenta „Daily Mail" sprawa rokowań między przedstawicielami przemysłowców a rządem francuskim lub conajmniej z jego zastępcami w Zagłębiu stanowi nadal przedmiot żywego zainteresowania się kół politycznych. W min. spraw zagr. nie zaprzeczają wprawdzie, że przemysłowcy niemieccy podjęli tego rodzaju próby, zaznaczają jednakże równocześnie, że nie można od nich oczekiwać praktycznych rezultatów, gdyż rząd francuski wyraźnie oświadczył, iż tylko przyjąć może zupełnie jawne ewentualne propozycje Niemiec.

Zamiary Bawarji oderwania się od Niemiec

Utworzenie monarchji

Praga (AW). Jak informuje korespondent monachijski „Prager Presse", cały szereg osobistości, stojących blisko południowo-niemieckich kół separatystycznych i nacjonalistycznych otrzymało imiennie zaadresowany okólnik. Dokument pochodzi prawdopodobnie z otoczenia dra Heima i żąda stałego pogotowia w oczekiwaniu hasła. Równocześnie zaznacza dokument, iż wszelkie przygotowania do akcji są poczynione, tem więcej, że obecne stosunki nie pozwalają na dłuższą zwłokę w działaniu **w kierunku oddzielenia całego południa Niemiec i utworzenia wspólnej monarchji naddunajskiej pod berłem b. kronprinza Rupprechta.** W jej skład miałaby wejść również i Austrja. — W związku z tem donosi „Münchener Post", że w południowej Bawarji poczyniono ostatnie z polecenia pewnych wysokich feudalnych osobistości poważne zakupy zboża. Pismo zwraca również uwagę na większe transporty, które przechodzą przez południową Bawarję głównie w nocy. Koła monarchistyczne wydały na razie następujące hasła: waluta, wojna, Austrja.

Wiedeń (AW). „Wiener Morgenzeitung" dowiaduje się, że onegdaj w mieszkaniu b. premjera bawarskiego Kahra odbyła się konferencja Hindenburga z księciem Rupprechtem. Stoi ona w związku z **planowaną akcja bawarskich monarchistów,** którą kierować ma Hindenburg. Celem jej jest **przywrócenie monarchji najpierw w Bawarji a następnie w całych Niemczech.** Charakterystycznym dla całej sprawy jest fakt, że narady odbyły się za wiedzą władz bawarskich.

Polityczny testament Hardinga

Konferencja światowa

Londyn (AW). W związku z informacją, podaną przez „Timesa" o zamiarach nowego prezydenta Ameryki zwołania konferencji światowej w wykonaniu planu zmarłego prezydenta Hardinga, donoszą z Nowego Jorku, że Harding pozostawił list, który zawiera jego **polityczny testament.** Były prezydent występuje w nim za **udziałem Ameryki w uregulowaniu stosunków europejskich** i przyznaje się do autorstwa wysuwanej przez dzienniki amerykańskie myśli plebiscytu w całem państwie w tej sprawie. Zmarły prezydent okazał się również — jak z listu wnosić można — zwolennikiem wstąpienia **Ameryki do Ligi narodów.** Wreszcie w swoim politycznym testamencie podkreślił Harding konieczność zaniechania bierności w stosunku do Europy i zarzucenia dotychczasowej polityki izolacyjnej.

Przegląd gospodarczy

—o—

NIEMCY KUPUJĄ MARKI POLSKIE

Gdańsk (AW). W ostatnich dniach zaznaczyła się znaczna różnica między kursem marki polskiej w Gdańsku i Berlinie. W ubiegły wtorek płacono naprzykład za markę polską w Gdańsku 26 marek niemieckich, podczas gdy w Berlinie ponad 30. — „Gazeta Gdańska" dopatruje się przyczyn tej różnicy w ogromnem zapotrzebowaniu waluty polskiej w Niemczech. W Katowicach **na miljardy dziennie zakupuje się marki polskie** dla zapłacenia węgla górnośląskiego, sprowadzonego do Niemiec w większej, niż dotąd ilości, gdyż przy obecnym stanie waluty Niemcy nie mogą zaopatrywać się w węgiel angielski. Senat gdański — pisze dalej ten dziennik — poczynił kroki w Berlinie, aby zakupy waluty polskiej czyniono w Katowicach z pominięciem Gdańska, ażeby nie wywoływać w Gdańsku zwyżki kursu marki polskiej, co uniemożliwiłoby Gdańskowi zakup produktów polskich.

DOLAR W BERLINIE 12 MILJONÓW

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, **że dolar podskoczył na 12 miljonów marek niem., a funt szterling na 50 miljonów marek.**

—ooo—

Giełda krakowska z 30 sierpnia

Dolary (gotówką) płacą 245.000, żądają 265.000.

Waluty i dewizy	Waluta markowa – Czeki, przekazy i wpłaty – płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc.	14000	15000	14600
„ belgijs.			
„ szwajc.	44000	47000	46500
Funty szterlin.			
Marki niemiec.			
Korony austr.	3·40	3·70	3·66
„ czesko-sł.			
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.	95000	105000	104500

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich – ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	110	92—98
Bank Hipoteczny	120	140	
Bank Małopolski	90	110	105—107
Ziemski Bank Kredyt.	40	60	54—48
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	650	575—625
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich – ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	80	100	84—92,5
„Impex"	1,1	1,6	1,4—1,3
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	250	290—238
„Polski Glob"	6,5	8,5	8
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	19	27	23—24
Zieleniewski I—IVem.	2000	2150	2100—2050
Warsz. Parowozy I—III em.	125	150	150—130
H. Cegielski, Poznań I-IX	150	170	164—158
„Połęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	225	275	260—240
„Pocisk"	135	165	
Automotor	35	50	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2700	3100	2750—3000
Siersza	1250	1450	1350—1400
Tepege I—IV	575	650	595—615
Polska Nafta	120	150	135—125
Oikos	750	850	800
Pezet			
Strug	150	200	170—185
Syndykat Koszyk., Kraków	120	150	
Tłuszcze Trzebinia	750	850	775—825
„Kraksug" I—VI em.	120	150	135—132,5
Porcelana Ćmielów	240	280	250
Fabr. cukru w Chodorowie	1200	1350	1325—1300
Elektr. Siersza I—IV em.	80	90	84—81
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	180	200	190
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 30 sierpnia (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, franki belgijskie 11.700, sprzedaż 11.800, kupno 11.600.

Czeki: Berlin 0'02.53, sprzedaż 0'02.45, kupno 0,02.43, Holandja 98.000, Londyn 1,133.000, sprzedaż 1,143.000, kupno 1,123.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14.275, sprzedaż 14.425, kupno 14.125, Praga 7.300, Szwajcarja 44.950, sprzedaż 45.400, kupno 44.500, Wiedeń 3.51, sprzedaż 3.54, kupno 3.48, Włochy 10.800.

Zurych 30 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0'000060, Holandja 218, Nowy York 554, Londyn 25.20, Paryż 31.25, Medjolan 22.82, Praga 16.32 i pół, Budapeszt 0'03 i 1 ósma, Bukareszt 2.45, Belgrad 5.87 i pół, Sofja 5.20, Warszawa 0.0023, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.

Najwyższa Rada wojskowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W środę odbyło się krótkie posiedzenie najwyższej rady wojskowej. Wzięli w niem udział między innymi generał Rydz-Śmigły i były premjer generał Sikorski.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 30 bm. uchwaliła wnioski ministra spraw zagranicznych w sprawie konwencji o pośrednictwie pracy dla marynarzy, w sprawie konwencji co do odszkodowań na wypadek bezrobocia, w sprawie konwencji co do pracy kobiet przed porodem i po porodzie, w sprawie konwencji co do najniższego wieku młodocianych przy dopuszczaniu do pracy w przemyśle. Na temsamem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie spisu ludności w województwie górnośląskiem i ziemi wileńskiej, dalej Rada ministrów przyjęła wnioski ministra kolei w sprawie wywłaszczenia gruntów pod budowę kolei Działoszyce—Kazimierza Wielka i w sprawie zajęcia gruntów w Tyśmienicy.

Uproszczenie postępowania w sprawach o lichwę

Warszawa (PAT). Minister spraw wewnętrznych Kiernik wydał do władz administracyjnych pierwszej instancji polecenie, aby sprawy o lichwę załatwiały **doraźnie we własnym zakresie działania**, a do sądów odnosiły się tylko w tych sprawach, co do których ustawa wyraża odpowiednie zastrzeżenie. Równocześnie polecił minister, aby władze administrcyjne pierwszej instancji przesyłały sprzeciwy i rekursy przeciw swym wyrokom o lichwę do wyższych władz bezzwłocznie **do dni trzech**, a województwom polecił, by załatwiały te sprawy **do dni siedmiu.**

Banknoty po ćwierć miljona marek

Warszawa. (PAT). Czyniąc zadość brakowi banknotów na większe sumy, potrzebnych w obecnych warunkach przy większych wypłatach, P. K. K. P. puściła z dniem 30 bm. w obieg nowe banknoty po 250.000 marek. Banknoty te nie stanowią zwiększenia inflacji, lecz służą tylko do zastąpienia większych ilości banknotów przy większych wypłatach.

Kanclerz austrjacki w Warszawie

Warszawa. (AW). Minister spraw zagranicznych Seyda przyjął wczoraj posła austrjackiego Posta i omówił z nim sprawę przyjazdu do Warszawy kanclerza austrjackiego, księdza Seipla. Termin przyjazdu ustalono na dzień 16 września.

Zamordowanie przyjaciela Mussoliniego

TRJEST. (PAT). We środę rano zamordowano tutaj pięciu strzałami rewolwerowymi sekretarza miejscowej organizacji faszystowskiej Morarę, towarzysza młodości Mussoliniego. Morderstwa, dokonał niejaki Solierosi, podając, że zamordował Morarę ze zemsty, ponieważ nie wyrobił mu obiecanego dekretu na szofera. Sklepy i lokale publiczne w Trjeście były wczoraj zamknięte. W wielu miejscach wywieszono żałobne chorągwie.

Bezrobocie w Anglji

Londyn. (PAT). Według urzędowych danych urzędu statystycznego ogólna liczba bezrobotnych w Anglji w ostatnim tygodniu wynosi 1,223.300, tj. wzrosła o 11,426 w stosunku do poprzedniego tygodnia.

Wybory w Irlandji

Dublin. (PAT). Wedle nadeszłych tu do północy wyników wyborów, partja rządowa zyskała 27 mandatów, republikanie 9, niezawiśli 7, **partja robotnicza 14**, partja dzierżawców 4 mandaty. Między wybranymi jest minister oświaty rządu państwa wolnego, Fitzgerald, oraz de Valera, który otrzymał w hrabstwie Clare trzy razy tyle głosów, ile potrzeba było do uzyskania mandatu. Także jego przeciwnik, minister oświaty Mac Neill, został wybrany. Prezydent państwa Cosgrave został wybrany większością 12.000 głosów.

Stresemann grozi zbolszewizowaniem Niemiec

Londyn. (AW). „Daily Telegraph" ogłasza wywiad swojego korespondenta berlińskiego z kanclerzem Stresemannem na temat sytuacji wewnętrznej Niemiec. Stresemann wyraził przekonanie, że jeżeli jego rząd będzie musiał ustąpić, to może on nazwać się śmiało ostatnim **kanclerzem Niemiec, który wyszedł z szeregów mieszczańskich.** W tym wypadku nastąpi zbolszewizowanie nietylko Niemiec, ale i większej części Europy. Całe powodzenie akcji sanacyjnej zależy od dostatecznego wyżywienia ludności. Niestety, nie posiadamy dosyć środków żywności, mówił kanclerz, i ciociaż leżą na składzie w Niemczech miljony ton mięsa mrożonego, nie mamy pieniędzy, aby poczynić dalsze zakupy w Stanach Zjednoczonych. Naród niemiecki jest bardzo cierpliwy, jeżeli jednak stanie przed widmem głodu, weźmie w nim górę duch oporu. Również i w tym wywiadzie okazał się kanclerz **zwolennikiem polityki porozumienia się między Francją, Anglją a Niemcami.** Dr Stresemann jest przekonany, że układ między temi państwami może przywrócić pokój i dobrobyt w Europie. Kanclerz zdaje sobie również dobrze sprawę z tego, że w Niemczech zaznacza się silna nienawiść w stosunku do Francji. Zestawiając ludność Niemiec, które liczą 70 miljonów mieszkańców z 39 miljonami ludności Francji, zadaje sobie szef polityki niemieckiej pytanie, jak się mogą wobec tego ukształtować stosunki między temi narodami po 25 latach. Dlatego, jego zdaniem, nie można dłużej odwlekać rozwiązania sprawy reparacyjnej, która przez okupację zagłębia doznała silnego zaostrzenia.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 1 września o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Rob., przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI ZAWODOWEJ odbędzie się nie w środę, lecz w piątek 31 sierpnia i 6.30 wieczór.

Wł. Cezar. Bol. Jaroszewski.

ZEBRANIE PARTYJNE RADY ZAWODOWEJ ZARZĄDÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH zostaje odroczone na środę 5 września, godz. 6.30 wieczór w sali Domu robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie się w poniedziałek 3 wrześnja o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! W poniedziałek 3 września o godz. 7 wieczór odbędzie się w wielkiej sali Kahału ul. Krakowska 41 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Szalejąca drożyzna, a minimalne płace handlowców. Jawcie się licznie. **Zarząd.**

Firm 76/23.
4043 Rg. spółdzielnia II.

UCHWAŁA

Dozwala się i zarządza wpis w tut. rejestrze spółdzielni przy firmie „Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Robotnik“ w Krośnie spółdzielnia zarej. z ogran. odpow.

I. że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 8 kwietnia 1923 r. zmieniono postanowienia § 11 lit. B. statutu w ten sposób, iż wysokość udziału wynosi 50.000 Mkp. i udział ten płatny jest w ciągu 6-ciu miesięcy, a mianowicie, 20.000 Mkp. w pierwszych dwóch miesiącach, 15.000 Mkp. w następnych dwóch miesiącach i 15.000 Mkp. w końcowych miesiącach, a ponadto także zmieniono postanowienia § 11 lit e) i § 26 statutu.

II. że Teofil Greiner i Joachim Gajewski ustąpili z zarządu, a w ich miejsce wybrano członkami zarządu Stefana Chojnackiego w Krośnie i Antoniego Klatkę w Toroszówce.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE
członków Pow. rob. st. sp. „Praca“ w Wieliczce

odbędzie się w dniu 8 września 1923 r. o godz. 9 rano w sali Domu-robotniczego 4045

z porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokułu.
II. Sprawozdanie handlowe.
III. Zmiana statutu.
IV. Uzupełniający wybór Rady nadz. i Zarządu.
V. Przejęcie „Spółdzielni Salinarnej“.
VI. Różne.

W razie nie zebrania się na oznaczoną godzinę odpowiedniej ilości członków odbędzie się drugie Nadz. Walne Zgromadzenie o godzinie 10-tej w tem samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:

Pytlik. Sumera.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).